

Ale fuszarka przy Rutkach

Chcesz barierkę... to sobie weź

W końcu zostały zamontowane barierki przy płońskich Rutkach. Pytanie tylko jaką rolę mają pełnić, bo nie do końca jesteśmy przekonani, że pełnią rolę ochronną. Zapytaliśmy o to w płońskim starostwie, które zarządza ulicą.

- Barrierki służą do zabezpieczenia przed upadkiem z wysokości, jeśli powierzchnia, po której odbywa się ruch pieszych lub rowerzystów położona jest powyżej 0,5 m od poziomu terenu. Zostały ustawione i zabetonowane na tzw. "suchy beton". Dodatkowo na końcach rur stalowych zamocowano poprzecznie metalowe pręty, które dodatkowo uniemożliwiają ich wyciągnięcie - oświeca nas dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg Marcin Piechocki, którego poprosiliśmy o odpowiedź na kilka pytań. Byli ich ciekawi również nasi czytelnicy, którzy zgłaszali pewien problem na nowo wyremontowanej ulicy ks. Jerzego Popiełuszki w Płońsku. Podobno barierki tutaj zamontowane to wielki bubel. W czwartek, 23 listopada, sprawdziliśmy, jak to z nimi jest

Przede wszystkim zarządcę drogi trzeba pochwalić już za sam pomysł montażu tego typu ochrony na chodniku tuż przy wodzie, o co i my zabiegaliśmy na łamach Płońszczaka. Co do koloru barierek (żółty) - niektórzy mają zastrzeżenia, ale określają go przepisy. "Czepnąć" natomiast można się sposobu montażu barierek. Coś jest z nim nie tak

Postanowiliśmy to sprawdzić i mieliśmy szczęście, bo akurat trafiliśmy na komisję oceniającą wykonane prace z dyrektorem płońskiego PZD na czele oraz wykonawcą. Członkowie komisji odbiorczej byli trochę zdziwieni, gdy robiliśmy zdjęcia barierkom i ruszaliśmy nimi, a jeden z członków komisji nawet skomentował nasze poczynanie twierdząc, że barierki się ruszają, bo każdy przechodzień rusza nimi, dokładnie tak jak my.

Nie daliśmy za wygraną i dalej "testowaliśmy" nowe barierki. Okazało się, że wcale nie jest tak, jak zapewnia dyrektor Piechocki. Nie wszystkie barierki są zamocowane na suchy beton i nie każda z nich ma poprzeczne zakończenia uniemożliwiające ich wyjęcie. Gdyby członkowie komisji (których nazwisk dyrektor Piechocki nie chce zdradzić, mimo naszej prośby) dokonali odbioru rzetelnie i sprawdzili wszystkie barierki tak jak my, to przekonaliby się, że ich montaż stwarza większe niebezpieczeństwo od całkowitego ich braku.

Przykładowo - spacerujący po mieście przechodzień, zauroczony fontanną na Rutkach, postanawia przeć się o barierki ochronne i podziwiać widoki. Przekonany, że barierki spełniają swoją rolę, niczego nieświadomy, bez zastanowienia, całym ciężarem opiera się o nie. Oprzytomnieje na pewno natychmiast, gdy znajdzie się w wodzie lub na kostce brukowej. Historia miałaby inny finał, gdyby barierki nie były po prostu wetknięte w piach.

A niestety tak było w dniu odbioru inwestycji. Wyjęcie niby zabetonowanej barierki nie sprawiło nam kłopotu. Nie zauważyliśmy też żadnego poprzecznego pręta. Na dowód tego umieszczamy zdjęcie, które jest po prostu zwykłą prowokacją dziennikarską, dzięki której chcieliśmy sprawdzić i udowodnić, że dopiero co oddany odcinek do użytku, jest niebezpieczny, wbrew zapewnieniom.

Dyrektor Piechocki w mailu do naszej redakcji zasygnalizował jedynie, że "w trakcie odbioru stwierdzono usterki, które dotyczą, między innymi usztywnienia kilku barieroporęczy, uszczelnienia połączeń działek roboczych nawierzchni bitumicznej, poprawy równości kilku elementów betonowych".

Jak zapewniał Piechocki - usterki zostaną usunięte do 1 grudnia 2017 roku i wtedy będzie wyznaczony kolejny termin przeprowadzenia odbioru. Nie wiemy dokładnie, co szef PZD miał na myśli, pisząc o usztywnieniu kilku barieroporęczy, ale tu usztywnienie nie wystarczy. Potrzebny jest ich ponowny, poprawny montaż według zaleceń.

Ciekawe, czy szanowni państwo z komisji dokonującej odbioru (2 osoby z PZD Płońsk, 3 osoby z ramienia wykonawcy, 1 osoba inspektor nadzoru - taką odpowiedź otrzymaliśmy od Piechockiego, prosząc w mailu o podanie nazwisk członków komisji) będą pociągnięte do odpowiedzialności, jeśli przy kolejnym odbiorze dokładnie nie sprawdzą prac, tylko uznają odbiór ulicy jako spacer po niej.

Czy członkowie komisji odbiorczej wezmą na siebie odpowiedzialność jeśli dojdzie do nieszczęścia na tej

ulicy? Apelujemy do starostów płońskich, którym podlega Powiatowy Zarząd Dróg w Płońsku, aby przy kolejnym odbiorze uczestniczyli osobiście, bo w końcu oni odpowiadają za bezpieczeństwo na tej ulicy.

Łukasz Wielechowski

foto: Anna Piórkowska